

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/film/100362,Pogrzeb-Stalina-film-dokumentalny-Siergieja-Loznicy.htm>



"Trybuna Ludu" informuje o śmierci Stalina

ARTYKUŁ

Pogrzeb Stalina - film dokumentalny Siergieja Łoźnicy

OKRES HISTORYCZNY

(1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: HUBERT KUBERSKI 13.01.2021

Reżyser ze swymi współpracownikami mnóstwo czasu spędzili nad renowacją nagrań filmowych i dźwiękowych w „Pogrzebie Stalina”. Zmontowane kadry

czarno-białe z kolorowymi pokazują i przywołują wydarzenia sprzed 70 lat.

Łóżnica dotyka chwili uzupełniając monofoniczną ścieżkę dźwiękową, nowymi brzmieniami: armatnimi salwami żałobnymi, brzmieniem kroków, szelest kartek przemówień na podium Mauzoleum Lenina i Stalina czy szlochem przed zmarłym dyktatorem.

Z zasobów RGAKFD

Jak się okazuje wyprawa Siergieja Łóżnicy do Rosyjskiego Państwowego Archiwum Kinofotodokumentalnego (RGAKFD) w podmoskiewskim Krasnogorsku przyniosła więcej efektów niż tylko powstały rok wcześniej „Proces”.

Filmowcy sumiennie sfilmowali pogrążanie się w smutku sowieckiego raju. Mieszkańcy Ałma-Aty, Erewania Stalingradu, Tallina, hutnicze kombinaty, ałtajskie bezdroża, syberyjskie wioski, donbaskie kopalnie, bakijskie zagłębienie naftowe, tadżyccy kołchoźnicy – wszyscy nieruchomieją „osieroceni” przez towarzysza Stalina w dziele budowy komunizmu.

Przeprowadzona kwerenda archiwalna pozwoliło na wydostanie z archiwalnych magazynów wstrząsających dokumentów epoki – najpierw z początków jej planowej eksterminacji wymaginowanych wrogów, a następnie początku końca kultu jednostki, po śmierci Stalina 5 marca 1953 roku.

Łóżnica musiał natrafić w zakurzonym inwentarzu na informacje o rozbudowanym zespole poświęconym pogrzebowi dyktatora. Oglądamy wydarzenie nie tylko w Moskwie, ale nakręcone przez liczne ekipy filmowe na terenie całego ZSRS, choć lokalne nagrania były realizowane jedynie na czarno-białym negatywie. Taśma nagrana przez kilkudziesięciu operatorów w całym ZSRS zachowała się w sześćdziesięciu procentach w formie wywołanej kopii pozytywowej w RGAKFD.

Osieroceni

Śmierć Józefa Stalina – świat *homo sovieticus* stanął w miejscu – to był szok dla zniewolonych obywateli sowieckich. Niektórzy wierzyli w nadzieję na zmiany, ale jak pokazała późniejsza rywalizacja na szczytach kremlowskiej satrapii, szybko została ona zlikwidowana w zarodku. Reżyser dokonał wiwisekcji rytuału majestatycznego wydarzenia, wieńczącego kult jednostki, dzieląc swoją relację na cztery części.



Oficjele sowieccy niosą trumnę Stalina

Zapowiedź nadeszłej śmierci – została odegrana od Moskwy po Baku, jak też od Tallina pod Władywostok – większość słuchała z niedowierzaniem o arteriosklerozie Wodza:

„z powodu miażdżycy [...] krwotoku w mózgu, w jego lewej półkuli [...] wraz z prawostronnym paraliżem kończyn i utratą przytomności [...] uszkodzeniem rdzenia mózgu z zaburzeniem najważniejszych funkcji oddychania i krążenia krwi”.

Filmowcy sumiennie sfilmowali pogrążanie się w smutku sowieckiego raju. Mieszkańcy Ałma-Aty, Erewania Stalingradu, Tallina, hutnicze kombinaty, ałtajskie bezdroża, syberyjskie wioski, donbaskie kopalnie, bakijskie zagłębienie naftowe, tadżyccy kołchoźnicy – wszyscy nieruchomieją „osieroceni” przez towarzysza Stalina w dziele budowy komunizmu.

Złot szefów kompartii

Kolejną częścią jest sobotnio-niedzielni zlot członków satelickich politbiur, przylatujących na pogrzeb, jak i po nowe instrukcje. Zaskakującym jest fakt brylowania w pierwszym szeregu premiera ZSRS i faktycznego (przez

prawie dwa lata) przywódcę państwa, Gięorgija Malenkowa, który ostatecznie został wygryziony przez sprytniejszego Chruszczowa – oficjalnie zastąpiony przez marszałka Nikołaja Bułganina.

Samolot za samolotem, ucałowania, uściski, limuzyny, ciężarówki z wieńcami i tak ciąg non stop aż po delegację Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii – co chwilami przypominało „chaplinską” taśmę produkcyjną.

Na lotnisku obserwujemy członków Politbiura, witających delegacje rządowe bratnich partii komunistycznych. Samolot za samolotem, ucałowania, uściski, limuzyny, ciężarówki z wieńcami i tak ciąg non stop aż po delegację Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii – co chwilami przypominało „chaplinską” taśmę produkcyjną.

Widać znajome twarze na lotnisku, gdyż pojawiają Bolesław Bierut, Hilary Minc, Edward Ochab, marsz. Konstanty Rokossowski oraz Aleksander Zawadzki między delegacją czechosłowacką, a rumuńską. Później polscy dygnitarze „partyjno-rządowi” byli jedną ze zmian warty honorowej przy trumnie sowieckiego dyktatora, choć na tyle mało ważną, że w ogóle nie uchwycyła przez kamerę, poza krótkim ich przejściem przed trumną Stalina.

Tłumy czcicieli

Po scenach powitania przychodzą długie sekwencje pożegnania dyktatora wystawionego w Sali Kolumnowej moskiewskiego Domu Związków Zawodowych – tym samym w którym odbywał się proces Prompartii. Falująca kolejka pełna ludzi wyczekiwała, ulicami moskiewskimi, od Dworca Białoruskiego przez pl. Puszkina do Domu Związków (*Dom sojuzow*). Porządek regulowały szeregi wojsk oraz funkcjonariuszy KGB i MWD.



Ciało Józefa Stalina w trumnie

A potoki osób maszerują do sali kolumnowej. Ludzie próbują dostrzec obiekt swego kultu leżący w dywanie kwiatów. Obok trumny stoją dzieci dyktatora wystraszony syn Wasilij Stalin, a u jego boku, Swietłana Allilujewa o nieprzeniknionym wyrazie twarzy. W prestiżowym pierwszym rzędzie. Widać Malenkowa, Berię, Mołotowa, Bułganina. Funkcjonariusze KGB czujnie strzegą trumny.

„Przysięgamy – rozdziera się głos spikera w głośnikach (kołchoźnikach) – że wszystkie nasze myśli należą do naszej partii komunistycznej”. Widać skupienie górników w Donbasie, pionierów z Krasnogaru, biskupów cerkwi prawosławnej, czy robotników „kirowców”. Łoźnica skupił się na twarzach sowieckich – prostych i inteligentnych, młodzieńczych i zestarzałych – przejętych niewiadomą tego co nadejdzie ze śmiercią tyrana. Łzy na policzkach kobiet, mężczyzn, oficerów, robotników, artystów. Z drugiej strony Łoźnica konfrontuje smutek *homo sovieticus* z komicznymi staraniami ostatniego uchwycenia iskry geniuszu zmarłego generalissimusa. Zgromadzeni a wybrani artyści przy trumnie rysują portrety, rzeźbią go, planują peany w wierszach i kompozycjach. Warto zwrócić uwagę na ogromne ilości wieńców: z palm, tulipanów, magnolii, kłosów pszenicy, portretów ze stali nierdzewnej, mosiądzu i brązu. Na pogrzebie zabraknie dla nich miejsca pod murem kremlowskim na Placu Czerwonym.

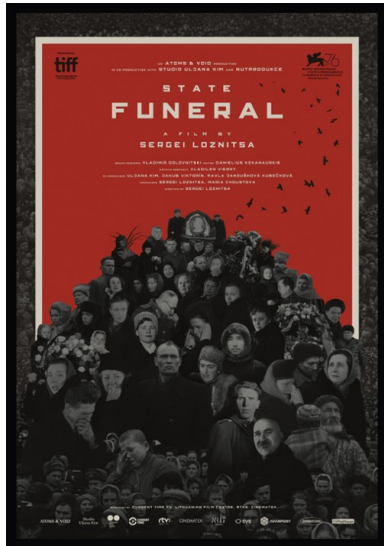
Reżyser uchwycił śmierć epoki, której duch miał nie umrzeć w kolejnych pokoleniach. Film przypomina o niebezpieczeństwach czasów napompowanej propagandy, spoglądając w przeszłość ze strachem, jakby przestrzegając przed ponownym restytuowaniem pomników Stalina.

Trybuna mauzoleum, posiadającego już nazwiska dwóch patronów: Lenina i pod nim Stalina, gości członków Biura Politycznego, w tym tych najważniejszych: Malenkowa, Berię i Chruszczowa. Nastrój żałobnej refleksji rozlewa się na cały kraj, gdy zaczynają trąbić, wyć, świszczeć parowozy, syreny fabryczne i statki – co kończy minuta ciszy. Tłumy zamarły z żalu, ale czy wszyscy jednakowo? Czy wszyscy się smucą?

Film Łoźnicy to próba ogarnięcia rozsądkiem prawdy o totalitarnym zniewoleniu. Reżyser uchwycił śmierć epoki, której duch miał nie umrzeć w kolejnych pokoleniach. Film przypomina o niebezpieczeństwach czasów

napompowanej propagandy, spoglądając w przeszłość ze strachem, jakby przestrzegając przed ponownym restytuowaniem pomników Stalina.

Powstałe studium związków terroru z niezrozumiałym przywiązaniem do tyrana to jedna strona tworzenia mitów. Łoźnica miał osobisty powód, aby zrealizować ten film – duża część jego rodziny po kądzieli, Kozacy z Kubania, została zlikwidowana z rozkazu Stalina podczas „rozkułaczania”.



plakat filmowy

Żałoba nad Wisłą

Na zakończenie warto wspomnieć, że w PRL również się działo w marcu 1953 roku. Władze przymuszały 7 marca Polki i Polaków do „masówek” w szkołach, zakładach pracy i jednostkach wojskowych z inicjatywy Ogólnonarodowego Komitetu Uczczenia Pamięci Stalina. Jego członkami byli Józef Cyrankiewicz, Edward Ochab, prof. Józef Dembowski, gen. Kazimierz Witaszewski, Dominik Horodyński, Jarosław Iwaszkiewicz, Wiktor Kłosiewicz, Eugenia Krassowska, Alicja Musiał oraz Stanisław Nowocień. Specjalny wiec żałobny z udziałem 5 000 ludzi odbył się w warszawskiej Hali Mirowskiej. Gdy rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe w Moskwie, to w Polsce miały miejsce odgórnie organizowane akademie żałobne, masówki i wiece. Przed gmachem KC PZPR przemawiali Józef Cyrankiewicz i Franciszek Jóźwiak, a potem przeszedł pochód żałobny. W Polsce chwilę zadumy również ogłaszały syreny fabryczne i parowozowe, a także dzwony kościelne. Proboszczowie dzwonili o godz. 10.00 – zadzwonił wówczas nawet krakowski „Zygmunt”.

COFNIJ SIĘ